

Rozwody pozasądowe

— konsekwencje dla trwałości i stabilności
instytucji małżeństwa

Uwagi na tle ustawy z dnia 13 marca 2026
o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy
oraz niektórych innych ustaw



red. Rafał Dorosiński



ROZWODY POZASĄDOWE – KONSEKWENCJE DLA TRWAŁOŚCI I STABILNOŚCI INSTYTUCJI MAŁŻEŃSTWA

**UWAGI NA TLE USTAWY Z DNIA 13 MARCA 2026
O ZMIANIE USTAWY – KODEKS RODZINNY I OPIEKUŃCZY
ORAZ NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW**



WWW.ORDOIURIS.PL

ROZWODY POZASĄDOWE – KONSEKWENCJE DLA TRWAŁOŚCI I STABILNOŚCI INSTYTUCJI MAŁŻEŃSTWA

**UWAGI NA TŁE USTAWY Z DNIA 13 MARCA 2026
O ZMIANIE USTAWY – KODEKS RODZINNY I OPIEKUŃCZY
ORAZ NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW**

red. Rafał Dorosiński

Autorzy:

Rafał Dorosiński

Anna Kubacka

Nikodem Bernaciak

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

Warszawa 2026

Redakcja

adw. Rafał Dorosiński

Autorzy

adw. Rafał Dorosiński

z udziałem

apl. adw. Anna Kubacka

adw. Nikodem Bernaciak

Opracowanie graficzne, skład i łamanie

Ursines – Agencja Kreatywna. Błażej Zych

www.ursines.pl

Wydawca

Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

Plac Bankowy 2, 00-095 Warszawa

www.ordoiuris.pl

ISBN ebook 978-83-68888-00-3

ISBN druk 978-83-68888-01-0

Spis treści

Główne tezy.....	6
Wstęp	8
1. Małżeństwo jako dobro publiczne.....	8
2. Znaczenie zasady trwałości małżeństwa.....	9
3. Rozwód jako wyjątek od zasady ochrony małżeństwa, a nie prawo podmiotowe	10
3.1. Rozwód jako wyjątek w świetle Konstytucji RP.....	10
3.2. Rozwód jako wyjątek w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.....	12
4. Empiryczny obraz rozwodów: prawdopodobieństwo rozpadu małżeństwa i czas postępowania rozwodowego	13
5. Negatywne skutki rozwodów w ujęciu ogólnym.....	15
5.1. Skutki rozwodu dla dzieci.....	15
5.2. Skutki rozwodu dla dorosłych (małżonków).....	16
6. Regulacje rozwodowe – dlaczego zmiany wprowadzane z myślą o niektórych, wpływają na wszystkich	18
7. Konsekwencje wprowadzenia rozwodów pozasądowych	20
7.1. Podniesienie ryzyka rozwodu	20
7.2. Przesunięcie rozumienia małżeństwa: z trwałej instytucji na łatwo rozwiązywalny kontrakt ..	22
7.3. Osłabienie zachęt do inwestowania w związek	23
7.4. Osłabienie ochrony „słabszej strony” (część zony).....	24
7.5. Zniechęcenie do posiadania dzieci – pogłębienie kryzysu demograficznego.....	25
8. Idea rozwodów pozasądowych – założenia na których się opiera i cele, które ma realizować.....	26
8.1. Cele, które ma realizować.....	26
8.2. Założenia dotyczące wolności, samorealizacji i osobistego spełnienia.....	29
Wniosek	30

Główne tezy

1. Małżeństwo stanowi źródło wielu korzyści społecznych, w których udział mają nie tylko sami małżonkowie, ale także dzieci, społeczność lokalna, a w końcu budżet państwa i wspólnota narodowa. Jednak korzyści te są bezpośrednio **zależne od trwałości** małżeństwa.
2. **Już dziś możliwe jest sprawne i relatywnie szybkie zakończenie postępowania rozwodowego przed sądem**, bez potrzeby tworzenia alternatywnej ścieżki pozasądowej.
3. Wprowadzenie pozasądowego rozwiązania małżeństwa prowadziłoby do dalszej instytucjonalnej i społecznej **banalizacji** rozwodu, czyniąc z niego czynność administracyjną pozbawioną wymiaru ochronnego i refleksyjnego. Pomimo szeregu negatywnych konsekwencji dla małżonków (nie wspominając o dzieciach) związanych ze stanem zdrowia, uzależnieniami, finansami czy samotnością.
4. Prawo może zarówno wzmacniać istniejące normy społeczne – w tym wypadku dotyczące trwałości małżeństwa – jak i je osłabiać lub podważać. Wprowadzanie rozwodów pozasądowych byłoby wyrazistym przykładem działania prawa, które **osłabia normy społeczne dotyczące trwałości małżeństwa**, i to jednocześnie na poziomie regulacyjnym (m.in. obniżenie kosztów czasowych, finansowych i psychologicznych), jak i symbolicznym. Tym samym **oddziałuje na wszystkie małżeństwa**, a nie tylko na przypadki skrajne. W efekcie sytuacje, które wcześniej postrzegano jako kryzys wymagający przepracowania, zaczynają być interpretowane jako wystarczający powód do rozstania.
5. W ten sposób, pomimo, że ustawa przewiduje warunek nieposiadania wspólnych małoletnich dzieci, jej wejście w życie **miałoby wpływ na dzieci** – osłabiając ogólną kondycję małżeństwa ograniczałoby ich szanse dorastania w pełnej rodzinie.
6. Dane statystyczne pokazują, że **każde istotne zmniejszenie wymogów związanych z rozwodem zwiększa ryzyko rozpadu istniejących małżeństw**.
7. Im większa łatwość rozwiązania małżeństwa, tym mniejsza pewność, że poniesione w ramach małżeństwa koszty zostaną zrekompensowane w przyszłości. Dlatego prawna banalizacja rozwodu obniża skłonność małżonków do **inwestowania** w związek.
8. **Rozwody pozasądowe osłabiają ochronę „słabszej strony” (częściej żony)** - urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego nie ma narzędzi dochodzeniowych sądu. Nie może więc zapobiec nieproporcjonalnemu uzgodnieniu świadczeń ani zbadać, czy jedna strona nie była poddana przemocy czy naciskowi. Tym samym osłabienie sądowej funkcji kontrolnej czyni małżeństwo mniej bezpieczną instytucją dla osób, które w dobrej wierze rezygnują z pracy zawodowej, skupiają się na opiece nad dziećmi i „inwestują” w rodzinę swój czas i energię.
9. Rozwody pozasądowe **zniechęcają do posiadania dzieci** – wprowadzenie rozwodów pozasądowych wyłącznie dla małżeństw bez dzieci tworzyłoby ostrą granicę prawną, w której narodziny dziecka

radycznie podnoszą koszty i złożoność rozwiązania małżeństwa. Taki układ bodźców sprzyjałby postrzeganiu dziecka jako momentu zamykającego możliwość łatwego „wycofania się” z relacji i odkładaniu decyzji o rodzicielstwie, a w części przypadków także rezygnacji z posiadania dzieci.

10. Wskazane przez ustawodawcę „ważne cele” miałyby być realizowane **kosztem** osłabiania instytucji małżeństwa i **za pomocą środków nieproporcjonalnych** do tych celów, a więc w sposób sprzeczny z, odpowiednio, art. 18 Konstytucji oraz art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.
11. Ustawodawca podkreśla chęć „zwiększenia autonomii stron”. Tymczasem zasada **autonomii** okazuje się kategorią szczególnie nieprzystającą do opisu małżeństwa i życia rodzinnego. Autonomia akcentuje ludzką niezależność, podczas gdy małżeństwo i życie rodzinne z konieczności opierają się na zależności. Błędem ustawodawcy było, że **pojęcie autonomii stron stosunku prawnego wypracowane na gruncie prawa zobowiązań przeniósł wprost na grunt instytucji rozwodu**.
12. Uzasadnienie do ustawy stawia w centrum indywidualną satysfakcję i samorealizację rozumianą jako prymat doraźnych wyborów i natychmiastowej satysfakcji. Ustawa podważa więc i **utrudnia samorealizację** tym, którzy dostrzegają ją w długoterminowej inwestycji w trwałą, wymagającą relację oraz odpowiedzialnym budowaniu stabilnego środowiska dla wychowania dzieci.

Wstęp

W dniu 13 marca 2026 r. Sejm RP uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (dalej: „ustawa” lub „nowelizacja”), którą Senat przyjął bez poprawek w dniu 8 kwietnia 2026 r. Ustawa wprowadza do polskiego prawa możliwość pozasądowego rozwiązania małżeństwa (rozvodu pozasądowego). Rozwiązanie małżeństwa mogłoby następować w drodze czynności podejmowanych przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Procedura pozasądowa ma być dostępna dla małżonków niemających wspólnych małoletnich dzieci. W ustawie przyjęto dwuetapową procedurę:

- małżonkowie, którzy zamierzają rozwiązać małżeństwo mogą udać się do wybranego urzędu stanu cywilnego w celu złożenia pisemnych zapewnień, potwierdzających istnienie przesłanek rozvodu pozasądowego.
- po upływie 1 miesiąca od daty złożenia pisemnych zapewnień, możliwym będzie złożenie zgodnych oświadczeń o rozwiązaniu małżeństwa.

Konsekwencją powyższego będzie dołączenie przez kierownika urzędu stanu cywilnego do aktu małżeństwa wzmianki dodatkowej o rozwiązaniu związku.

1. Małżeństwo jako dobro publiczne

Małżeństwo jest instytucją, od której w dużej mierze zależy przekazywanie życia, socjalizacja dzieci, opieka nad osobami zależnymi i stabilność ekonomiczna gospodarstw domowych. Stanowi źródło trwałych korzyści społecznych, w których udział mają nie tylko sami małżonkowie, ale także dzieci, społeczność lokalna i cała wspólnota narodowa. Korzyści te widoczne są m.in. w następujących obszarach:

a) Realizacja prawa dziecka do posiadania i wychowania przez własną matkę i własnego ojca

Specyficzne dla małżeństwa jest to, że cielesna, emocjonalna i umysłowa więź między mężczyzną a kobietą jest z natury ukierunkowana na swoje naturalne rozwinięcie i dopełnienie w postaci rodziny. Uznając ten fakt, społeczeństwo otacza małżeństwo ochroną. Dostrzega bowiem, że

współżycie seksualne mężczyzny i kobiety, jako akt podyktowany nieodpartą namiętnością, często prowadzący do poczęcia dziecka, niesie ze sobą istotne konsekwencje społeczne. Jest szkodliwe dla społeczeństwa, gdy dziecko przychodzi na świat w warunkach społecznie i materialnie niewystarczających, a korzystne – gdy rodzi się w środowisku zapewniającym względny dobrobyt. Prokreacja oparta wyłącznie na namiętności sprzyja tej pierwszej sytuacji, a przeciwstawia się drugiej. (...) Stąd, uznawany za podstawowy i pierwotny cel małżeństwa: ograniczenie prokreacyjnej namiętności do ram – a ściślej mówiąc, instytucji społecznej – które w jak największym praktycznym zakresie zapewnią, że konsekwencje tej namiętności (dzieci) będą się rodzić i dorastać w warunkach odpowiedniego dobrobytu. (...) Choć bezpośrednimi

beneficjentami są tu dziecko i matka, społeczeństwo – kierując się racjonalnością – postrzega siebie jako ostatecznego beneficjenta.¹

b) Opieka i solidarność międzypokoleniowa

Małżeństwo tworzy naturalny mikrosystem wsparcia: małżonkowie opiekują się sobą nawzajem w chorobie i starości, pomagają swoim rodzicom i dzieciom. Łączy dwie rodziny pochodzenia, tworząc gęstą sieć wzajemnych zależności: dziadkowie, rodzeństwo, dalsi krewni po obu stronach. Z kolei rozpad małżeństwa negatywnie wpływa na otoczenie. Przestępczość, samobójstwa, bieda, nastoletnie ciąży, dziecięca otyłość – to niektóre z tragicznych problemów społecznych które jedno ze swoich głównych źródeł mają w rozpadzie rodziny. Ich koszty ponosi cała wspólnota.

c) Stabilność ekonomiczna

Małżeństwo sprzyja łączeniu dochodów, dzieleniu kosztów i budowaniu majątku. Badania nad strukturą rodziny i ubóstwem pokazują, że dzieci wychowywane przez samotnych rodziców mają zdecydowanie wyższe ryzyko życia poniżej progu ubóstwa niż dzieci w rodzinach małżeńskich, nawet przy zbliżonych dochodach na osobę².

Te korzyści mają wymiar wyraźnie **publiczny**: chronią przed destabilizacją życia rodzinnego, przed patologiami społecznymi do których prowadzi chaos w pojmowaniu rodziny i przed ubóstwem, którego ryzyko rośnie bez małżeństwa. Wpływają na poziom wydatków państwa (na pomoc społeczną, służbę zdrowia, wymiar sprawiedliwości), i na jakość kapitału ludzkiego kolejnego pokolenia. Z tego powodu zarówno sami małżonkowie jak i wspólnota narodowa mają racjonalny interes w polityce wspierającej tę instytucję, m.in. przez konstrukcję prawa rozwodowego, system podatkowy i politykę rodzinną.

Zatem nie jest małżeństwo tylko i wyłącznie „prywatnym wyborem”. Prędzej dobrem publicznym, którego ochrona i wspieranie stanowią uzasadniony cel polityki państwa.

2. Znaczenie zasady trwałości małżeństwa

Powyzsze korzyści wynikające z małżeństwa są bezpośrednio związane z jego trwałością. Im bardziej instytucja małżeństwa jest stabilna, tym wyraźniejsze i trwalsze są jej społeczne efekty; im słabsza jej trwałość, tym bardziej ulegają one ograniczeniu lub zanikowi. Bez ugruntowanej zasady trwałości małżeństwa, a więc przy jego większej niestabilności:

¹ M. N. Stewart, *Genderless Marriage, Institutional Realities, and Judicial Elision*, „Duke Journal of Constitutional Law & Public Policy” 1-78 (2006).

² S. Worringer, *Family Structure Still Matters*, Centre for Social Justice, 2020.

- racjonalna staje się odkładanie decyzji o pierwszym dziecku lub ograniczenie ich liczby wynikające z rosnącej obawy, że ciężar odpowiedzialności spadnie w praktyce na jedną osobę
- już narodzone dzieci tracą jednego z rodziców (zazwyczaj ojca),
- sieć powiązań między rodzinami pochodzenia staje się płytsza i bardziej tymczasowa
- maleją skłonność do inwestowania w związek i rośnie obawa przed (ekonomicznie korzystna) specjalizacją ról.

Z powyższych względów cechą stosunków prawnych powstających na gruncie prawa rodzinnego jest ich **trwałość**. Nie tylko odnosi się to do małżeństwa, ale też do stosunku pokrewieństwa, powinowactwa czy przysposobienia. Dlatego przepisy KRO i KPC dotyczące przesłanek i skutków rozwodu oraz postępowania w tych sprawach zostały ukształtowane w taki sposób, aby służyć podejmowaniu decyzji świadomych, rozsądnych, niepochoptnych, uwzględniających wartość, jaką jest małżeństwo i rodzina.

3. Rozwód jako wyjątek od zasady ochrony małżeństwa, a nie prawo podmiotowe

3.1. Rozwód jako wyjątek w świetle Konstytucji RP

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej³ określa w preambule samą siebie jako „prawa podstawowe dla państwa oparte na [...] zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Pierwszą, najważniejszą wśród tych wspólnot jest właśnie rodzina, o której wspomina się w dwóch pierwszych rozdziałach Konstytucji (rozdział I – art. 18, rozdział II – art. 47, art. 48, art. 53 ust. 3, art. 70 ust. 3, art. 71 ust. 1). Najważniejszym, bo umiejscowionym w rozdziale I ustawy zasadniczej, dotyczącym zasad ustrojowych, pozostaje artykuł 18, zgodnie z którym „**małżeństwo** jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Artykuł 71 ustęp 1 dodaje, że „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny”.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 18 maja 2005 r. potwierdził, że „art. 18 jest wyrazem tej samej aksjologii, która inspirowała treść art. 71 Konstytucji” i „nakazuje podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, **a zwłaszcza więzi istniejące** między rodzicami i dziećmi oraz **między małżonkami**”⁴.

W nawiązaniu do tego orzeczenia, kolejnym wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2011 r.⁵ TK orzekł, że „Ochrona rodziny realizowana przez władze publiczne musi uwzględniać przyjętą w Konstytucji wizję rodziny jako

3 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483, z późn. zm.

4 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 maja 2005 r., sygn. akt K 16/04.

5 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 kwietnia 2011 r., sygn. akt SK 62/08.

trwałego związku mężczyzny i kobiety nakierowanego na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo (*vide*: art. 18 Konstytucji). [...] Rozwiązania te **nie mogą jednak prowadzić, choćby nawet pośrednio, do osłabiania trwałości więzów rodzinnych** przez takie rozwiązania, które preferowałyby wychowywanie dzieci tylko przez jednego z rodziców albo nawet przez oboje z nich, ale bez zawierania związku małżeńskiego, przynoszącego prawne regulacje odnoszące się do relacji między tymi osobami”.

W innym wyroku, z dnia 11 kwietnia 2006 r.⁶, TK stwierdził, że „konstytucyjny aspekt obowiązków jednego małżonka wobec drugiego oddziałuje również na kwestię ich zakresu czasowego. Otóż z samego założenia małżeństwo jest stosunkiem prawnym o nieokreślonym czasie trwania. Niezależnie od instytucji rozwodu i separacji (a także zmian obyczajowych i towarzyszących im zmian świadomości społecznej) zasadniczą przyczyną ustania małżeństwa jest i pozostaje śmierć jednego z małżonków. Takie jest założenie regulacji ustawowej”.

Tak radykalnie intensywny poziom ochrony małżeństwa został potwierdzony również w wyroku TK z 25 października 2012 r.⁷: „małżeństwo (i łączące się z nim obowiązki wobec żony lub męża) mają z założenia charakter dożywotni”.

W związku z tak intensywnym poziomem ochrony instytucji małżeństwa, również w doktrynie podkreśla się wyraźnie: „Skoro wspólnota jest zainteresowana trwałością związku, państwo monopolizuje w swym ręku kompetencję do jego rozwiązania, powierzając jej wykonywanie niezawisłym sądom. Nie chodzi o utrudnianie życia osobom dążącym do rozwodu i przysparzanie sądom zbędnej pracy, lecz o niedopuszczanie do ustania związku, który w założeniu ma być dożgonny, w oparciu o decyzję zainteresowanych podjętą z przyczyn błahych lub usuwalnych albo pochopnie. **Orzeczenie o rozwodzie nie może być czystą formalnością, lecz powinno być wynikiem poważnej refleksji sądu i samych zainteresowanych, efektem procesu, w którym rozważana jest także opcja zachowania związku**, zwłaszcza jeśli na jego podstawie powstała rodzina. Taka koncepcja rozwodu powinna znajdować wyraz w przepisach zarówno prawa materialnego, jak i prawa procesowego, a przede wszystkim – w **nierutynowym podejściu sądu do każdej sprawy**; wymaga to powierzania spraw rozwodowych sędziom o dużym doświadczeniu i specjalnych predyspozycjach”⁸.

Małgorzata Łączkowska przypomina główne uzasadnienie, dla czego sprawy rozwodowe pozostają w wyłącznej gestii sądów rodzinnych: „podstawowym zadaniem sądu jest ustalenie, czy relacja, która jest między małżonkami, ma szansę powrócić do takiego stanu, aby mogli oni kontynuować wspólne życie. Pierwszym zatem pytaniem, na które sąd powinien poszukiwać odpowiedzi, jest czy małżeństwo jest do uratowania, a dopiero jeśli uzna, że nie, to czy spełnione zostały przesłanki do jego prawnego rozwiązania”⁹.

W praktyce jako wyraz rzeczywistej „ochrony i opieki” nad małżeństwem ze strony państwa należy zatem postrzegać posiadanie przez wymiar sprawiedliwości konkretnych narzędzi, które nie tylko umożliwiałyby spierającym się małżonkom rozważenie wszystkich argumentów na korzyść oraz na niekorzyść ewentualnego rozstania i formalizacji tego procesu, ale także ustalenie czy

6 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04.

7 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 października 2012 r., sygn. akt SK 27/12, Dz.U. z 2012 r. poz. 1218.

8 B. Banaszkiewicz, „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”. O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013 nr 3, s. 607, https://www.ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/Banaszkiewicz_malzenstwo.pdf (dostęp: 09.12.2025).

9 M. Łączkowska, *Zasada trwałości małżeństwa w polskim prawie rodzinnym – aspekty materialne i procesowe*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 24, s. 69, https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/studia-prawnoustrojowe/2014-numer-24/studia_prawnoustrojowe-r2014-t-n24-s61-81.pdf (dostęp: 09.12.2025).

małżeństwo rzeczywiście nie jest już w stanie spełniać swojej funkcji społecznej. Omawiana w niniejszej analizie ustawa pozbawia jednak kierownika urzędu stanu cywilnego jakiegokolwiek możliwości skutecznej weryfikacji, co prowadzi do głębokich wątpliwości, czy regulacje te pozostają zgodne z art. 18 Konstytucji RP.

3.2. Rozwód jako wyjątek w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka

Europejska Konwencja Praw Człowieka, ratyfikowana przez Polskę w 1993 r.¹⁰, w art. 8 ust. 1 stanowi, że „Každy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego [...]”, a w art. 12 – że „Mężczyźni i kobiety w wieku małżeńskim mają prawo do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa”. Decyzją z dnia 22 listopada 2016 r.¹¹ Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazał jednak w odniesieniu do tych przepisów, że „ani art. 12, ani art. 8 Konwencji nie może być interpretowany jako przyznanie jednostkom prawa do rozwodu”. Wyrokiem z dnia 10 stycznia 2017 r.¹² podtrzymał i rozwinął tę opinię, podkreślając, że „ani art. 12, ani art. 8 Konwencji nie może być interpretowany jako przyznanie jednostkom prawa do rozwodu. [...] Ponadto przebieg *travaux préparatoires* (prac przygotowawczych) dotyczących Konwencji wskazuje wyraźnie, że zamiarem Układających się Stron było jednoznaczne wykluczenie takiego prawa z zakresu Konwencji”.

W wyroku z 2017 r. ETPCz nawiązał do swojego wcześniejszego wyroku z dnia 18 grudnia 1986 r.¹³, uznając go za wciąż aktualny pomimo upływu 31 lat. W paragrafie 52 tego wyroku wskazano, że „Trybunał nie uważa, aby w społeczeństwie przestrzegającym zasady monogamii takie ograniczenie [rozwodów] można było uznać za naruszające istotę prawa gwarantowanego w artykule 12”, a interpretacja ta „jest zgodna z jego przedmiotem i celem, ujawnionymi w pracach przygotowawczych”.

W omówieniach przywołanego wyżej orzecznictwa ETPCz podkreśla się zatem, że „artykuł 12 EKPC nie daje uprawnienia przeciwnego do zawarcia małżeństwa, tj. prawa do rozwodu”¹⁴. „Zatem do zakresu kompetencji państwa należy ewentualne zezwolenie na rozwiązanie małżeństwa”¹⁵.

Podsumowując, ani z Konstytucji RP, ani z międzynarodowego porządku praw człowieka nie wynika w żaden sposób „prawo do rozwodu”. Rozwód bywa obecny w porządku prawnym niektórych państw, jednak jest on postrzegany tylko jako wyjątek od zasady ochrony małżeństwa, które powinno być traktowane domyślnie jako instytucja trwała i nierozdzielna.

10 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. z 1993 r. nr 61 poz. 284.

11 Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 22 listopada 2016 r. w sprawie Andrzej Piotrowski przeciwko Polsce, skarga nr 8923/10, <https://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-169916> (dostęp: 09.12.2025).

12 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 10 stycznia 2017 r. w sprawie Babiarczyk przeciwko Polsce, skarga nr 1955/10, <https://hudoc.echr.coe.int/?i=001-177327> (dostęp: 09.12.2025).

13 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie Johnston przeciwko Irlandii, skarga nr 9697/82, <https://hudoc.echr.coe.int/?i=001-57508> (dostęp: 09.12.2025).

14 Z. Cichoń, *Prawa rodziny w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, „Palestra” 2013 nr 7-8, s. 225-226, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/7-8-2013/arttykul/prawa-rodziny-w-orzecznictwie-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka-w-strasburgu> (dostęp: 09.12.2025).

15 J. Bucieńska, *Ochrona instytucji małżeństwa na płaszczyźnie międzynarodowej*, Warszawa 2018, s. 21, https://old.iws.gov.pl/wp-content/uploads/2019/04/IWS_Bucien%20ska-J._Ochrona-instytucji-ma%20stwa-p%20zaszczy%20mi%C4%99dzynarodowej.pdf (dostęp: 09.12.2025).

4. Empiryczny obraz rozwodów: prawdopodobieństwo rozpadu małżeństwa i czas postępowania rozwodowego

W debacie publicznej często powraca teza jakoby rozpadało się co trzecie, a niekiedy wręcz co drugie małżeństwo. Dane empiryczne nie potwierdzają jednak tych twierdzeń. W rzeczywistości odsetek małżeństw kończących się rozwodem sięga około 21 proc., co oznacza, że rozpada się co piąte, a nie co trzecie małżeństwo.

Co więcej, ryzyko rozwodu rozkłada się w czasie i w pierwszych latach trwania związku pozostaje relatywnie niskie. W przypadku danego rocznika małżeństw wynosi ono:

- w ciągu 5 lat – 4 proc.
- w ciągu 10 lat – 12 proc.
- w ciągu 15 lat – 16 proc.
- w ciągu 20 lat – 21 proc.

Poniższa tabela przedstawia dane dla poszczególnych roczników¹⁶.

Rocznik	Liczba małżeństw zawartych w danym roku	Liczba małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 5 lat	Procent małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 5 lat	Liczba małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 10 lat	Procent małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 10 lat	Liczba małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 15 lat	Procent małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 15 lat
2002	191835	7437	3,87%	21256	11,07%	31354	16,34%
2003	195446	8091	4,14%	21618	11,06%	32267	16,51%
2004	191824	8371	4,36%	21350	11,13%	31400	16,37%
2005	206916	9128	4,41%	23234	11,23%	34831	16,83%
2006	226181	9785	4,33%	25736	11,38%	38033	16,82%
2007	248902	10799	4,34%	28810	11,58%	42427	17,06%
2008	257744	11593	4,50%	30867	11,95%	44828	17,39%
2009	250794	11381	4,54%	29701	11,84%	42826	17,08%
2010	228337	10127	4,44%	26156	11,45%	37745	16,53%
2011	206471	9259	4,48%	22970	11,13%		
2012	203850	8783	4,31%	22220	10,90%		
2013	180396	7575	4,20%	19133	10,60%		
2014	188488	7509	3,98%	19269	10,22%		

16 Zestawienie własne na podstawie Bazy „Demografia” Głównego Urzędu Statystycznego, tablica nr 31.

Rocznik	Liczba małżeństw zawartych w danym roku	Liczba małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 5 lat	Procent małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 5 lat	Liczba małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 10 lat	Procent małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 10 lat	Liczba małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 15 lat	Procent małżeństw, które rozwiódł się w ciągu pierwszych 15 lat
2015	188832	7772	4,12%	19633	10,40%		
2016	193455	7246	3,75%				
2017	192576	7174	3,73%				
2018	192443	7231	3,76%				
2019	183371	6567	3,58%				
2020	145045	3183	2,19%				
2021	168324						
2022	155817						
2023	145898						
2024	135402						

Przejdźmy do danych obrazujących czas trwania postępowania rozwodowego. W 2024 r. orzeczono łącznie 57 463 rozwody. Wśród nich rozwody bez orzekania o winie stanowiły aż 84 proc. (48 408 przypadków). W tej kategorii czas trwania postępowań przedstawiał się następująco:¹⁷

- 8,2 proc. zakończonych w ciągu 1 miesiąca od wniesienia powództwa,
- 23,9 proc. zakończonych w ciągu 2–3 miesięcy,
- 22,1 proc. zakończonych w ciągu 4–6 miesięcy,
- 29,8 proc. zakończonych w ciągu 7–11 miesięcy,
- 12,7 proc. zakończonych w ciągu 1 roku–2 lat,
- 3,3 proc. zakończonych po 2 latach i więcej.

Jak wynika z powyższych danych, **aż 54 proc. postępowań rozwodowych kończy się prawomocnym rozstrzygnięciem w ciągu 6 miesięcy od wniesienia pozwu**, a kolejne 30 proc. – najpóźniej w 11. miesiącu. Należy przy tym podkreślić, że wskazane statystyki obejmują łącznie rozwody małżonków posiadających dzieci oraz bezdzietnych (brak jest odrębnych danych dla tych grup). Tymczasem sprawy dotyczące małżeństw z dziećmi są z natury bardziej złożone – wymagają rozstrzygnięcia kwestii władzy rodzicielskiej, kontaktów oraz alimentów – co w praktyce wydłuża czas postępowania. Z kolei rozwody małżeństw bezdzietnych, pozbawione tych elementów, co do zasady przebiegają szybciej. Oznacza to, że w praktyce **czas trwania postępowań w sprawach dotyczących małżeństw bezdzietnych jest istotnie krótszy niż wynikałoby to z danych zagregowanych**. Tym bardziej, że liczba rozwodów małżeństw bezdzietnych (ok. 24,5 tys.) jest niższa od liczby rozwodów wśród małżeństw z dziećmi (ok. 33 tys.).

Powyższe dane pokazują, że już w obecnym stanie prawnym możliwe jest sprawne i relatywnie szybkie zakończenie postępowania rozwodowego przed sądem, bez potrzeby tworzenia alternatywnej ścieżki pozasądowej. Wprowadzenie takiego rozwiązania nie tylko nie stanowi odpowiedzi na rzeczywisty problem społeczny, ale, wręcz przeciwnie, generuje szereg nowych, o czym dalej.

¹⁷ Rocznik Demograficzny 2025, s. 234.

5. Negatywne skutki rozwodów w ujęciu ogólnym

5.1. Skutki rozwodu dla dzieci

Pomimo, że ustawa przewiduje warunek nieposiadania wspólnych małoletnich dzieci, to można się spodziewać, że po jej wejściu w życie byłoby tylko kwestią czasu pojawienie się propozycji rozszerzenia nowego „prawa” na małżeństwa wychowujące dzieci. Wskazują na to opinie już dziś wyrażane m.in. przez Ministra Sprawiedliwości Waldemara Żurka, który stwierdził:

- Jednym z moich pomysłów, którym chciałbym wywołać dyskusję, jest to, żeby rozwody, także tam, gdzie są małoletnie dzieci, mogły być w przyszłości przeprowadzane przez notariuszy. Widziałem takie świetnie przygotowane rodzicielskie plany opiekuńcze w formie aktu notarialnego, które precyzyjnie regulują obowiązki rodziców wobec dzieci, jak spędzają święta, weekendy, alimenty, czasem nadają odpowiednie rygory tym alimentom, żeby potem nie trzeba było chodzić do sądu.¹⁸

Więcej nawet, uzasadnienie do projektu ustawy wprost wskazywało, że ustawa wzorowana jest na rozwiązaniach innych państw, spośród których wiele nie przewiduje ograniczenia rozwodu pozasądowego do małżeństw bez dzieci.

Co jednak *najważniejsze*, nawet *bez* rozszerzania rozwodu pozasądowego na małżeństwa z dziećmi, jego wprowadzenie *miałoby* wpływ na dzieci, o czym będzie mowa dalej.

Z tego względu konieczne jest, choćby najkrótsze, przypomnienie, iż rozwód rodziców uruchamia kaskadę zmian, które na wiele sposobów obciążają rozwój dzieci i ich szanse życiowe. Zwykle oznacza wyprowadzkę jednego z rodziców, spadek dochodu gospodarstwa domowego, wydłużenie czasu pracy, częstsze przeprowadzki oraz przeniesienie się do uboższych dzielnic. Dzieci doświadczają osłabienia relacji z obojgiem rodziców, tracą regularny kontakt zwłaszcza z ojcem, co wpływa na ich zdolności społeczne i poczucie bezpieczeństwa. Zauważa się u nich gorsze wyniki w nauce, niższe poczucie własnej wartości, a także większe ryzyko problemów emocjonalnych, takich jak lęki czy depresja. Skutkuje to także zmienionym podejściem do seksualności i relacji w dorosłości, z wyższym odsetkiem przedwczesnych inicjacji seksualnych i rozpadów związków.

Rozwód rodziców prowadzi do szeregu negatywnych konsekwencji dla dzieci. Wśród nich znajdują się¹⁹:

- a) wyższe ryzyko z jednej strony **depresji i lęku**, a z drugiej strony **agresji i problemów behawioralnych**²⁰,
- b) większą częstotliwość **nadużywania substancji**, zachowań ryzykownych, problemów z **relacjami rówieśniczymi**, problemów szkolnych i prób samobójczych²¹,

18 J. Szymczyk-Przewoźna, *Minister Żurek popiera rozwody notarialne*, „Gazeta Prawna”, 27.10.2025 r., <https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/10567009,rozwod-u-notariusza-dlaczego-nie.html>.

19 Część negatywnych skutków wynika z tego, że rodziny, które się rozpadają, już wcześniej różniły się od trwałych (większe konflikty, problemy psychiczne, gorsza sytuacja materialna). Nowe badania (rodzeństwa, dane administracyjne, metody quasi-eksperymentalne) pokazują jednak, że sam fakt rozwodu ma dodatkowy, niezależny negatywny wpływ. Por. B. D’Onofrio, R. Emery, *Parental divorce or separation and children’s mental health*, „World Psychiatry”, vol. 18, issue 1, 2019.

20 Tamże.

21 S. Milozzi, *Systematic review of the impact of parent-child separation on children’s mental health and development*, „Revista de Psicoterapia”, 36(130), 2025.

- c) **gorsze wyniki w nauce** – dzieci po rozstaniu rodziców mają niższe średnie oceny²², większe ryzyko porzucenia szkoły i niższą edukacją końcową²³.
- d) wyższe ryzyko **konfliktu z prawem** wśród chłopców i **nastoletnich cięż** wśród dziewcząt²⁴

Skala tych skutków²⁵ pokazuje, jak radykalnie rozwód rodziców może zmienić losy dzieci - poprzez zmiany w zasobach materialnych, w sferze opieki i w dynamice rodziny. Jednym z najbardziej mierzalnych efektów tych zmian jest osłabienie szans dzieci na awans materialny. Rodziny niepełne są najmniej sprzyjającą strukturą rodzinną, w której dzieci mogą osiągnąć wyższy status finansowy niż poprzednie pokolenia, a dzieci z rodzin pełnych radzą sobie lepiej w społecznościach, w których jest mniej rodzin niepełnych²⁶.

Negatywny wpływ rozwodów na dzieci ma charakter długotrwały, tak iż dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców:

- a) osiągają **niższe dochody** w porównaniu z dorosłymi, którzy wychowywali się w pełnych rodzinach²⁷,
- b) mają **wyższe ryzyko depresji**, niższą satysfakcję z życia i więcej problemów emocjonalnych także wiele lat po wydarzeniu²⁸,
- c) częściej doświadczają **większej niestabilności własnych związków** w dorosłości (większa częstość rozstań i rozwodów).²⁹

5.2. Skutki rozwodu dla dorosłych (małżonków)

W przypadku rozwiedzionych dorosłych skutki rozwodu odczuwalne są przede wszystkim w sferze zdrowotnej, ekonomicznej i relacyjnej. Dorośli rozwiedzeni charakteryzują się słabszym zdrowiem, krótszym życiem, większą samotnością i często zmagają się z długotrwałymi negatywnymi emocjami takimi jak gniew czy poczucie niesprawiedliwości³⁰. Rozwód wiążąc się z wyższym poziomem lęku, depresji, poczucia samotności i utraty kontroli nad życiem³¹. Osoby rozwiedzione – na skutek takich czynników jak przewlekły stres, zaburzenia snu, gorsze nawyki zdrowotne (palenie, alkohol, brak ruchu), spadek wsparcia społecznego oraz pogorszenie sytuacji ekonomicznej³² – statystycznie rzecz biorąc:

22 S. Kailaheimo-Lönnqvist, M. Jalovaara, M. Myrskylä, *Parental Separation and Children's Education—Changes Over Time?*, Eur J Population, 41, 5 (2025).

23 M. Kalmijn, *The Association Between Parental Separation at the School Level and Student Outcomes in Four European Countries*, 26.04.2023, <https://matthijskalmijn.nl/pong-complete-final-revision.pdf>.

24 W. Frimmel, M. Halla, R. Winter-Ebmer, *How does parental divorce affect children's long-term outcomes?*, „Journal of Public Economics”, vol. 239, listopad 2024.

25 W części przypadków, zwłaszcza przy skrajnej przemocy lub chronicznym, ciężkim konflikcie, rozwód może być dla dzieci i dorosłych „mniejszym złem” niż trwanie w toksycznym związku. Ale na poziomie populacji badania konsekwentnie pokazują, że dla większości dzieci rozwód zwiększa ryzyko problemów, a wyjątkowo wysoki konflikt tłumaczy tylko część obserwowanych różnic. B. D'Onofrio, R. Emery, *Parental divorce...* dz. cyt.

26 Field S., Anderson J., *Marriage, Divorce and Family Relations*, 2025, <https://acpeds.org/wp-content/uploads/2025/09/Marriage-Divorce-and-Family-Relations-May-2025.pdf>.

27 Andrew C. Johnston Maggie R. Jones Nolan G. Pope, *Divorce, family arrangements, and children's adult outcomes*, Cambridge 2025, https://www.nber.org/system/files/working_papers/w33776/w33776.pdf.

28 F. Auersperg, T. Vlasak, I. Ponocny, A. Barth, *Long-term effects of parental divorce on mental health – A meta-analysis*, „Journal of Psychiatric Research”, vol. 119, 2019.

29 S. Kailaheimo-Lönnqvist, M. Jalovaara, M. Myrskylä, *Parental separation and children's education – changes over time?*, Max Planck Institute for Demographic Research, sierpień 2023.

30 Op.cit., Anderson J., *The impact of family structure...*

31 A. Kołodziej-Zaleska, H. Przybyła-Basista, *Psychological well-being of individuals after divorce: the role of social support*, „Current Issues in Personality Psychology”, 4(4), 2016.

32 D. A Sbara, *Divorce and Health: Current Trends and Future Directions*, „Psychosom Med.”, 77(3), 2015.

- a) mają wyraźnie **gorszy dobrostan psychiczny** niż osoby będące w małżeństwie³³,
- b) mają **istotnie gorszy stan zdrowia fizycznego** (zarówno samoocenianego, jak i mierzonego wskaźnikami chorób przewlekłych)³⁴,
- c) mają **krótszy czas życia** po zachorowaniu niż małżonkowie, co stanowi konsekwencję tego, że ci ostatni znajdują się w trwalszym i bezpieczniejszym otoczeniu społecznym i ekonomicznym będąc w relacji opartej na wzajemnej trosce i odpowiedzialności³⁵.
- d) są bardziej narażeni na **uzależnienie** od alkoholu³⁶ i popełnienie samobójstwa,
- e) mają wyższe ryzyko **ubóstwa**, szczególnie w przypadku kobiet – przykładowo, w Wielkiej Brytanii w roku po rozwodzie dochody kobiet spadają średnio o 50 proc., a mężczyzn o ok. 30 proc. Kobiety znacznie częściej mają problemy z opłaceniem podstawowych wydatków³⁷,
- f) mają **najwyższy poziom samotności**, szczególnie mężczyźni w średnim i starszym wieku³⁸,
- g) **osłabione relacje z dziećmi (zwłaszcza ojcowie), rodziną po stronie drugiego małżonka i otoczeniem społecznym**, co sprzyja izolacji, a w konsekwencji pogorszeniu zdrowia i jakości życia na starość³⁹.

W dużym badaniu przeprowadzonym w Wielkiej Brytanii połowa rozwiedzionych kobiet i jedna trzecia rozwiedzionych mężczyzn nadal odczuwała silną złość wobec swoich byłych małżonków 10 lat po rozwodzie, jednakże dwie trzecie mężczyzn i połowa kobiet 10 lat po rozwodzie nie czuło się lepiej niż przed rozwodem⁴⁰.

33 J. Grundström, H. Konttinen, N. Berg, O. Kiviruusu, *Associations between relationship status and mental well-being in different life phases from young to middle adulthood*, SSM - Population Health, vol. 14, 2021.

34 I. Pellón-Elexpuru, R. Van Dijk, I. Van der Valk, A. Martínez-Pampliega, A. Molleda, S. Cormenzana, *Divorce and physical health: A three-level meta-analysis*, „Social Science & Medicine”, vol. 352, 2024.

35 Op. cit., Field S., Anderson J., *Marriage, Divorce and Family Relations...*

36 J. Gil, *Is Marriage Protecting your Health in Recession Times?*, Estudios sobre la Economía Española - 2016/19.

37 Raport Legal & General z 2025, za: Financial Times

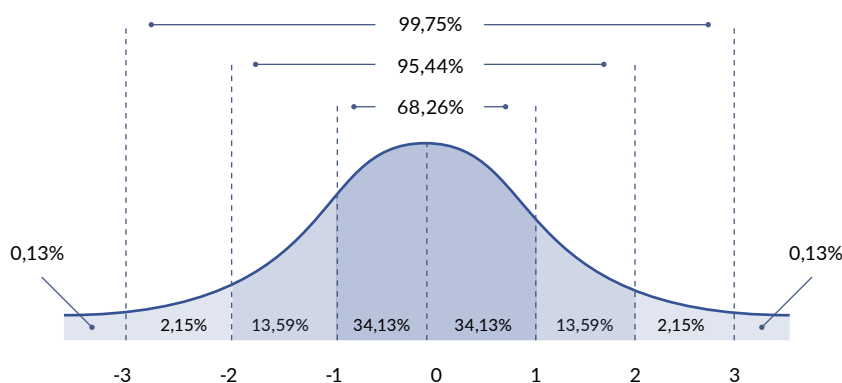
38 J. Grundström, H. Konttinen, N. Berg, O. Kiviruusu, *Associations between relationship status and mental well-being in different life phases...* dz. cyt.

39 D. Mortelmans, *Economic Consequences of Divorce: A Review*, [w:] Kreyenfeld, M., Trappe, H. (eds) *Parental Life Courses after Separation and Divorce in Europe. Life Course Research and Social Policies*, 2020.

40 H. Benson, S. McKay, *Couples on the brink*, Marriage Foundation, luty 2017.

6. Regulacje rozwodowe – dlaczego zmiany wprowadzane z myślą o niektórych, wpływają na wszystkich

W jaki sposób rozwód jednego małżeństwa miałby mieć wpływ na inne małżeństwo? – pytają nie tylko zwolennicy rozwodów pozasądowych. By na nie odpowiedzieć trzeba wpieryw zauważyć, że u większości małżonków poziom zadowolenia z własnego małżeństwa nie jest ani euforią, ani rozpaczą. Sytuuje się „gdzieś pośrodku” między tymi skrajnościami, będąc mieszaniną codziennych trudów i satysfakcji. Pary doświadczające bardzo wysokiego poziomu szczęścia małżeńskiego stanowią mniejszość, podobnie jak pary, które są głęboko nieszczęśliwe. Gdyby rozrysować to na wykresie, uzyskalibyśmy charakterystyczną krzywą dzwonową, znaną jako krzywa Gaussa która przedstawia tzw. rozkład normalny⁴¹:



Zjawisko to nie jest specyficzne dla małżeństwa – ten sam kształt krzywej pojawia się w dziesiątkach innych dziedzin: w rozkładzie wzrostu populacji, wyników testów inteligencji, poziomu cholesterolu czy wielkości płatków śniegu. Psychologia i socjologia od dawna opisują w ten sposób również cechy i stany ludzkie – od poziomu zadowolenia z życia, przez natężenie lęku, po satysfakcję z relacji małżeńskich.

Wszystkie motywowane dobrą wolą⁴² zmiany prawa rodzinnego zmierzające do ułatwienia rozwodów koncentrowały się na jednym wycinku z całej populacji małżeństw – na małżeństwach obciążonych dramatem przemocy, zdrady czy uzależnień. Jednak chcąc ułatwić tym osobom wyjście z trudnej sytuacji, jednocześnie uderzano w pozostałe małżeństwa.

Wynika to właśnie z normalnego rozkładu poziomu satysfakcji małżeńskiej w społeczeństwie. Normalny rozkład ma tę cechę, że każda regulacja, którą nakładamy na daną populację, oddziałuje nie na jeden wycinek krzywej, ale na cały jej przebieg. Nie da się „wyciąć” samego skrajnego ogona – tej niewielkiej grupy

41 Por. G. Wieczorkowska, P.B. Kocharński, M. Eljaszuk, *Statystyka. Wprowadzenie do analizy danych sondażowych i eksperymentalnych*, Warszawa 2003; M. Nawojczyk, *Przewodnik po statystyce dla socjologów*, Kraków 2010;

42 Pomijam tu motywację opartą na ideologicznej niechęci wobec instytucji małżeństwa jako takiej.

skrajnie nieszczęśliwych małżeństw – i zastosować do niego osobnego, odizolowanego reżimu prawnego. Zmiana prawa rozwodowego dotyczy z definicji wszystkich: zarówno par skrajnie nieszczęśliwych, jak i tych umiarkowanie zadowolonych, przeżywających zwykłe kryzysy, oraz par bardzo szczęśliwych. Prawo jest komunikatem wysyłanym do wszystkich małżeństw - obejmuje cały wykres, a nie tylko jego wycinek.

W praktyce oznacza to, że ułatwienie rozwodu – skrócenie procedur, zniesienie konieczności orzekania o winie, rozluźnienie kryteriów – nie tylko obniża barierę wyjścia dla osób w sytuacjach naprawdę dramatycznych. Obniża ją dla wszystkich. Gdy przysięga małżeńska przestaje być społecznie i prawnie rozumiana jako „trwale wiążąca”, pary inaczej interpretują zarówno swoje aktualne konflikty, jak i przyszłość związku. To, co kiedyś było klasyfikowane jako trudność do przepracowania („mamy kryzys, ale jesteśmy małżeństwem, musimy nad tym pracować”), coraz częściej bywa odczytywane jako sygnał, że „być może lepiej się rozstać”.

W ten sposób zmienia się nie tylko indywidualna psychologia, lecz cały „ekosystem” małżeństwa. Kiedy rozwód staje się łatwy, szybki i powszechnie akceptowany, granica między „małżeńskie trudności” a „małżeństwo nie do uratowania” przesuwana się w stronę centrum krzywej: coraz więcej sytuacji, które wcześniej mieściły się w kategorii „do przepracowania”, zaczyna być zaliczanych do kategorii „rozwiążmy to rozwodem”.

Dodatkowo pojawia się efekt naśladowania i normalizacji. Im więcej osób z umiarkowanej części rozkładu decyduje się na rozwód, tym silniejszy przekaz dla pozostałych: „to zwyczajna, normalna opcja”. Znika społeczny sygnał ostrzegawczy, że rozwód jest czymś ostatecznym. W konsekwencji rośnie udział rozwodów wśród par, których małżeństwa bywały trudne, ale dalekie od sytuacji skrajnych.

Badania pokazują⁴³, że wiele z tych osób z perspektywy czasu ocenia swoją decyzję krytycznie – w niektórych opracowaniach nawet co drugi rozwiedziony deklaruje, że żałuje rozwodu i że ma poczucie, iż można było podjąć większy wysiłek naprawy relacji. To właśnie ilustracja tej „przesuniętej granicy”: ludzie, którzy kiedyś naturalnie pozostawiliby pośrodku krzywej jako pary zmagające się z problemami, dzisiaj wypadają z niej poprzez rozwód.

Podsumowując, ułatwianie rozwodów poprzez wprowadzenie rozwodów pozasądowych, choć w intencji projektowane z myślą o niewielkiej grupie małżeństw, realnie oddziałuje na całą krzywą. Poniżej omówione zostaną najistotniejsze formy tego oddziaływania.

43 „30% rozwodników ma poczucie, że przy wykazaniu dobrej woli, chęci wysłuchania partnera lub pójścia na terapię można było uratować ich związek. (...) W przypadku osób „świeżo” po rozwodzie aż 28% deklaruje, że zdecydowanie lub raczej żałują tej decyzji.” Fundacja Mamy i Taty, *Strategia odbudowy rodziny i rozwód 2.0*, 2017.

7. Konsekwencje wprowadzenia rozwodów pozasądowych

7.1. Podniesienie ryzyka rozwodu

Najnowsze badania ekonometryczne i demograficzne, od Holandii, przez Belgię i kraje nordyckie, po Meksyk, pokazują, że **każde istotne zmniejszenie wymogów związanych z rozwodem** – czy to przez wprowadzenie rozwodu jednostronnego bez orzekanie o winie, zniesienie obowiązkowego okresu separacji, radykalne uproszczenie procedury, czy przeniesienie rozwodów z sądów do trybu administracyjnego/notarialnego – **zwiększa ryzyko rozpadu istniejących małżeństw** i prowadzi do mierzalnego wzrostu liczby rozwodów.

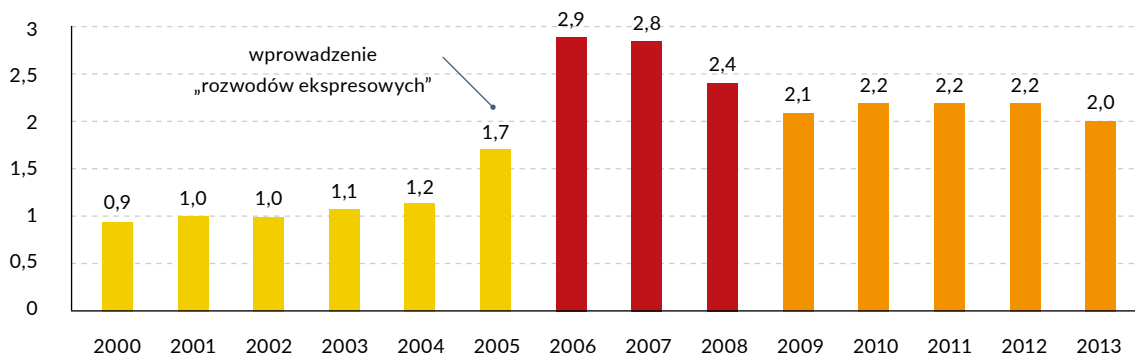
W uzasadnieniu rządowy projektodawca wymieniał „inne państwa europejskie, które wprowadziły rozwody pozasądowe (Estonii, Francji, Łotwy, Hiszpanii, Portugalii, Rumunii, Słowenii, Włoch czy Norwegii)” ale bliżej przyglądają się (w Ocenie Skutków Regulacji) jedynie trzem spośród nich – Estonii, Łotwie i Słowenii.

Tymczasem doświadczenia największych czterech spośród wymienionych państw – Portugalii, Hiszpanii, Włoch i Francji – sugerują, że samo wprowadzenie „rozwodów ekspresowych” powoduje nieodwracalną „katastrofę matrymonialną”, a łatwość i szybkość procedury rozwodowej same w sobie przyczyniają się do wystąpienia „efektu kuli śniegowej”. Wprowadzone zmiany – być może nawet wbrew intencjom części parlamentarzystów, którzy głosowali w tych krajach za ich uchwaleniem – przyniosły nie tylko techniczne przyspieszenie procedury, ale także obniżenie trwałości małżeństwa w ogóle. Dane Eurostatu i krajowych urzędów statystycznych wskazują, że:

- w Portugalii wprowadzenie „rozwodów ekspresowych” w 2001 r.⁴⁴ spowodowało natychmiastowy wzrost wskaźnika rozwodów z 1,8 w 2001 r. aż do 2,7 w 2002 r.,
- w Hiszpanii wprowadzenie w 2005 r.⁴⁵ „rozwodów ekspresowych” spowodowało natychmiastowy wzrost wskaźnika rozwodów z 1,2 w 2004 r. i 1,7 w 2005 r. do 2,9 w 2006 r.,

44 Ustawa z dnia 13 października 2001 r. *Decreto-Lei n.º 272/2001, Diário da República n.º 238/2001, Série I-A de 2001-10-13*, <https://diariodarepublica.pt/dr/legislacao-consolidada/decreto-lei/2001-34554375> (dostęp: 04.12.2025).

45 Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. *Ley 15/2005, de 8 de julio, por la que se modifican el Código Civil y la Ley de Enjuiciamiento Civil en materia de separación y divorcio*, <https://www.boe.es/buscar/doc.php?id=BOE-A-2005-11864> (dostęp: 04.12.2025).



Wykres 2. Liczba rozwodów na liczbę mieszkańców w Hiszpanii

Źródło: Instituto Nacional de Estadistic

- we Włoszech wprowadzenie w 2014 r.⁴⁶ „rozwodów ekspresowych” spowodowało natychmiastowy wzrost wskaźnika rozwodów z 0,9 w 2014 r. do 1,4 w 2015 r.,
- we Francji wprowadzenie w 2016 r.⁴⁷ „rozwodów notarialnych” uniemożliwiło prowadzenie jakichkolwiek wiarygodnych statystyk⁴⁸ – procedura ta nie jest ujmowana w oficjalnych statystykach, które obejmują wyłącznie rozwody orzekane przez sąd w trybie klasycznego procesu rozwodowego. Tłumaczy to gwałtowny „spadek” liczby rozwodów jaki obserwujemy w oficjalnych statystykach dotyczących rozwodów we Francji.

Pełne dane o rozwodach notarialnych nie są publikowane corocznie w jednym źródle, a jedynie szacowane lub podawane fragmentarycznie przez Conseil Supérieur du Notariat, Ministerstwo Sprawiedliwości lub na podstawie danych fiskalnych.

Dane te pozwalają ustalić, że w 2018 r. przeprowadzono co najmniej 52 600 rozwodów notarialnych⁴⁹, a w 2021 r. aż 71 144 małżeństwa rozwiązano w procedurze notarialnej⁵⁰. Biorąc jednak pod uwagę, że dane dotyczące rozwodów notarialnych są niepełne, zasadne jest przyjęcie, że w rzeczywistości liczba rozwodów jest jednak wyższa.

Dokonując sumowania danych dotyczących rozwodów sądowych oraz danych o rozwodach notarialnych przyjąć należy, że wynik ogólnej liczny rozwodów pozostaje zbliżony do skali rozwodów, jaka była rejestrowana we Francji przed wprowadzeniem rozwodów notarialnych.

46 Ustawą z dnia 10 listopada 2014 r. *Legge 10 novembre 2014, n. 162 Conversione in legge, con modificazioni, del decreto-legge 12 settembre 2014, n. 132, recante misure urgenti di degiurisdizionalizzazione ed altri interventi per la definizione dell'arretrato in materia di processo civile*, www.normattiva.it/uri-res/N2Ls?urn:nir:stato:legge:2014-11-10:162

47 Ustawa z dnia 18 listopada 2016 r. *Loi n° 2016-1547 du 18 novembre 2016 de modernisation de la justice du XXIe siècle (1)*, https://www.legifrance.gouv.fr/jorf/article_jo/JORFARTI000033418898 (dostęp: 04.12.2025).

48 Institut national d'études démographiques, *Divorces*, <https://www.ined.fr/fr/tout-savoir-population/chiffres/france/mariages-divorces-pacs/divorces/> (dostęp: 04.12.2025).

49 Conseil Supérieur du Notariat, *Le divorce par consentement mutuel - cinq ans après*, <https://www.csn.notaires.fr/fr/actualites/le-divorce-par-consentement-mutuel-cinq-ans-apres>.

50 Tamże.

Podobne doświadczenia związane z rozwodem pozasądowym obserwowano w Holandii. Opierając się na danych obejmujących całą populację małżeństw w Holandii obliczono, że w czasie obowiązywania przepisów o tzw. „błyskawicznym rozwodzie” (hol. *flitsscheiding*, ang. *flash divorce*) tj. w latach 2001 – 2009 ryzyko rozpadu związku wzrosło o 11,6 proc. w stosunku do okresu sprzed jego wprowadzenia⁵¹. Wskazywano, że

Niższa stabilność małżeństw w czasie, gdy dostępna była procedura tzw. „błyskawicznego rozwodu” wynika z wielu czynników. Procedura ta wiąże się z niższymi kosztami, krótszym czasem trwania postępowania, większą dostępnością oraz – prawdopodobnie – mniejszym obciążeniem emocjonalnym dla rozwodzących się małżonków. Każda z tych cech sprzyja obniżeniu trwałości małżeństwa.⁵² W konsekwencji Holandia zrezygnowała z tego rozwiązania⁵³ i od 2009 r. „błyskawiczne rozwody” są niedostępne.

7.2. Przesunięcie rozumienie małżeństwa: z trwałej instytucji na łatwo rozwiązywalny kontrakt

Fundamentalną właściwością ludzkich zobowiązań jest to, że **ich trwałość opiera się nie tylko na wewnętrznej determinacji jednostki, lecz także na istnieniu zewnętrznych mechanizmów wsparcia**. Zjawisko to jest dobrze udokumentowane w różnych obszarach życia. Przykładowo:

- **psychologia motywacji** wskazuje, że sama silna wola rzadko wystarcza w długim okresie. Ludzie znacznie częściej realizują długoterminowe cele, gdy są one „podparte” z zewnątrz – formalnymi ramami (np. umowami, regulaminami czy zobowiązaniami), systematycznym rozliczaniem postępów czy oczekiwaniami innych, które podnoszą koszt rezygnacji i wzmacniają konsekwencję działania;
- podobny mechanizm obserwuje się w procesach **wychodzenia z nałogów**: indywidualna chęć zmiany okazuje się niewystarczająca bez środowiska, które zapewnia wsparcie, wzmacnia samokontrolę i przeciwdziała nawrotom;
- badania nad **religijnością** podkreślają rolę wspólnoty jako zewnętrznego rusztowania norm moralnych – wspólnota nadaje sens praktykom, wspiera w chwilach słabości i stabilizuje wzorce zachowań poprzez regularność rytuałów i jasność oczekiwań;
- **uczniowie** osiągają trwale lepsze wyniki nie wyłącznie dzięki osobistej motywacji, lecz dzięki obecności zewnętrznych struktur: programów nauczania, oceny postępów, oczekiwań nauczycieli, presji rówieśniczej oraz instytucjonalnych ram, które nadają kierunek i utrzymują wysiłek w czasie.

W literaturze socjologicznej (m.in. Durkheim, Parsons) opisuje się to jako mechanizm podtrzymywania zobowiązań przez instytucje, które kształtują znaczenia, oczekiwania i sankcje społeczne.

Podobnie funkcjonuje małżeństwo. Status małżonka wyraża dobrowolne poddanie się określonym oczekiwaniom dotyczącym ról małżonków i rodziców. Oczekiwania te – podobnie jak zasady gry zespołowej – ograniczają swobodę każdego z partnerów, ale właśnie dzięki temu umożliwiają trwałą współpracę. Ważnym elementem tego „kodeksu małżeńskiego” jest norma trwałości, która powstrzymuje egoistyczne

51 J. Kabátek, *Divorced in a Flash: The Effect of the Administrative Divorce Option on Marital Stability in the Netherlands*, IZA Discussion Paper No. 12150, 2019.

52 Tamże.

53 Uchwalając ustawę z 27.11.2008 r. o wspieraniu ciągłego rodzicielstwa i starannego rozwodu, <https://wetten.overheid.nl/BWBR0024844/2009-03-01#Artikell>

zachowania i skłania do kierowania się dobrem współmałżonka oraz dzieci. To ona pozwala budować relację opartą na zaufaniu, lojalności i długoterminowym planowaniu.⁵⁴

Prawo odgrywa tu istotną rolę. Może zarówno **wzmacniać** istniejące normy społeczne – w tym wypadku dotyczące trwałości małżeństwa – jak i je **osłabiać** lub **podważać**. Czyni to na dwóch uzupełniających się poziomach:

1. poprzez nakazy, zakazy, sankcje, uprawnienia (funkcja regulacyjna prawa) zmienia bodźce i koszty zachowania sprawiając, że przestrzeganie określonych norm staje się bardziej lub mniej opłacalne.
2. poprzez zdolność wysyłania symbolicznych sygnałów dotyczących tego, jakie zachowania są akceptowane, neutralne lub niepożądane społecznie (funkcja ekspresyjna prawa, określana także jako symboliczna lub wychowawcza). Ludzie interpretują przepisy jako komunikat o tym, jak wspólnota polityczna ocenia dane praktyki⁵⁵ (McAdams, *The Expressive Power of Law*; Sunstein).

Wprowadzanie rozwodów pozasądowych byłoby wyrazistym przykładem działania prawa, które **osłabia** normy społeczne dotyczące trwałości małżeństwa, i to jednocześnie na poziomie regulacyjnym (m.in. obniżenie kosztów czasowych, finansowych i psychologicznych), jak i symbolicznym.

W konsekwencji ustawodawca wzmacniałby takie rozumienie małżeństwa, który na pierwszym miejscu stawia własny komfort i osobistą satysfakcję jednostek. Osadza małżeństwo w logice osobistej autonomii oraz rachunku zysków i strat. Redukuje je do systemu afirmowania więzi emocjonalnych i przyznawania przywilejów prawnych. W centrum tej koncepcji znajdują się: **elastyczność, tymczasowość, umowność, warunkowość, „ja” przed „my”, prawa dorosłych przed potrzebami dzieci.**

W ten sposób deregulacja rozwodu nie tylko zmienia procedurę, ale realnie **rekonfiguruje treść społecznego rozumienia małżeństwa** przesuując ją ku większej destabilizacji i chwiejności.

7.3. Osłabienie zachęt do inwestowania w związek

Jedną z najlepiej rozpoznanych konsekwencji ułatwień rozwodowych – w tym rozwodów pozasądowych – jest osłabienie bodźców do inwestowania w związek. Zjawisko to zostało szczegółowo opisane na gruncie ekonomii, ponieważ właśnie ta dyscyplina analizuje małżeństwo jako długoterminowy kontrakt tworzący wspólną korzyść („nadwyżkę małżeńską”).

W klasycznym ujęciu Gary’ego Beckera (za które otrzymał nagrodę Nobla) małżeństwo jest instytucją tworzącą wspólną „nadwyżkę” (*marital surplus*), która powstaje dzięki specjalizacji ról, wspólnemu wychowaniu dzieci, rozwojowi zawodowego jednego z małżonków, przy większym zaangażowaniu drugiego w obowiązki rodzinne, budowaniu wspólnego majątku, rozwijanie kontaktów społecznych⁵⁶ itd. Takie inwestycje mają sens tylko wtedy, gdy są osadzone w trwałej relacji – trudno je odzyskać po jej rozpadzie.

54 E.S. Scott, *Social Norms and the Legal Regulation of Marriage*, 86 VA. L. REV. 1901 (2000).

55 R.H. McAdams, *The Expressive Power of Law*, „University of Pennsylvania Law Review” 1996, vol. 144, nr 5, s. 1649 i n.; C.R. Sunstein, *On the Expressive Function of Law*, tamże, s. 2021 i n.

56 G. S. Becker, *A Treatise on the Family*, 1981.

Becker i inni ekonomiści wprost wiążą więc skalę tych inwestycji z oczekiwaną trwałością związku i poziomem ryzyka rozwodu. **Ludzie angażują się w małżeństwo i podejmują długofalowe zobowiązania w takim stopniu, w jakim wierzą, że związek ten będzie trwały**, oraz w jakim mogą ufać, że obie strony będą wspólnie korzystać z owoców tych wysiłków⁵⁷. Im większa łatwość rozwiązania małżeństwa, tym mniejsza pewność, że poniesione koszty zostaną zrekompensowane w przyszłości. Dlatego małżonek, który miałby zainwestować więcej (np. poświęcić część kariery dla domu i dzieci), racjonalnie ogranicza takie inwestycje i zamiast tego koncentruje się na aktywach indywidualnych, łatwych do „zabrania ze sobą” w razie rozwodu. W praktyce oznacza to mniejszą gotowość do specjalizacji ról, ostrożniejsze podejście do decyzji o dzieciach i rezygnację z działań, które najsilniej budują trwałość małżeństwa⁵⁸.

Dane empiryczne pokazują, że ułatwianie rozwodu **„obniża skłonność małżonków do podejmowania istotnych, długoterminowych inwestycji na wczesnym etapie małżeństwa**. Pary

- rzadziej decydują się na posiadanie dzieci w pierwszych dwóch latach związku,
- rzadziej wspierają się nawzajem w zdobywaniu wykształcenia lub kwalifikacji, a
- częściej funkcjonują w modelu dwóch pełnoetatowych pracowników, przy wyższym udziale kobiet w rynku pracy⁵⁹ gdyż wyższe ryzyko rozwodu skłania zwłaszcza kobiety do zwiększania inwestycji w pracę zarobkową „na wszelki wypadek”, kosztem czasu poświęcanego rodzinie i dzieciom

Powstaje mechanizm samonapędzający, efekt „kuli śnieżnej”: łatwiejszy rozwód może osłabiać gotowość do długofalowego wysiłku na rzecz związku, mniejsza skłonność do takiego wysiłku sprzyja osłabieniu więzi, a słabsza więź zwiększa ryzyko rozstania.

7.4. Osłabienie ochrony „słabszej strony” (częściej żony).

Jedną z najpoważniejszych konsekwencji wprowadzenia rozwodów pozasądowych jest osłabienie ochrony „słabszej strony” małżeństwa (najczęściej żony). W modelu sądowym sędzia ma obowiązek – zgodnie z m.in. art. 56 ust. 2 Kodeksu rodzinnego – aktywnie badać, czy proponowane rozstrzygnięcia są zgodne m.in. z zasadami współżycia społecznego.

W przypadku rozwodu pozasądowego, urzędnik Urzędu Stanu Cywilnego nie ma narzędzi dochodzeniowych sądu: nie prowadzi postępowania dowodowego, nie powołuje biegłych, nie zleca wywiadów środowiskowych. Pracownik Urzędu Stanu Cywilnego nie ma zatem narzędzi, ale także umiejętności, pozwalających na ustalenie czy oświadczenie złożone przez stronę jest dotknięte wadami w rozumieniu art. 82-87 KC, jako w rzeczywistości złożone w sytuacji braku swobody działania lub pod wpływem groźby, czy szantażu. Jego zadanie sprowadza się najczęściej do sprawdzenia („odhaczenia”) formalnych przesłanek zawarcia ugody.

57 B. Stevenson, *The Impact of Divorce Laws on Marriage-Specific Capital*, 2006.

58 L. Friedberg, S. Stern, *Marriage, Divorce, and Asymmetric Information*, „International Economic Review”, vol. 55, issue 4, 2014; Anderberg, Dan and Rainer, Helmut and Roeder, Kerstin, *Family-Specific Investments and Divorce: A Theory of Dynamically Inconsistent Household Behavior*, CESifo Working Paper Series No. 5996, 2016.

59 B. Stevenson, *The Impact of Divorce Laws...* dz.cyt.

Analiza europejskiej praktyki rozwodów pozasądowych (notarialnych) pokazuje, że w takim modelu rola organu publicznego zostaje zredukowana do czynności formalno-ewidencyjnych. Przykładowo, w literaturze włoskiej i francuskiej po reformach z, odpowiednio, 2014 r. i 2016 r. podkreśla się, że:

- orzeczenie sądu niejako „czyściło” umowę z wad – sędzia mógł wychwycić wady zgody, ewidentną nierównowagę czy rozwiązania sprzeczne z dobrem dziecka. Mógł zwrócić uwagę na nieproporcjonalność uzgodnionych świadczeń lub zbadać, czy jedna strona nie była poddana przemocy czy naciskowi⁶⁰. Na żaden z tych środków nie ma miejsca w rozwodzie pozasądowym.
- istnieje więc realne ryzyko, że słabszy ekonomicznie małżonek zgodzi się na niekorzystne warunki pod presją lub w sytuacji zależności, której procedura pozasądowa nie jest w stanie ujawnić⁶¹.

Tym samym osłabienie sądowej funkcji kontrolnej czyni małżeństwo mniej bezpieczną instytucją dla osób, które w dobrej wierze rezygnują z pracy zawodowej, skupiają się na opiece nad dziećmi i „inwestują” w rodzinę swój czas i energię.

7.5. Zniechęcenie do posiadania dzieci – pogłębienie kryzysu demograficznego

Wprowadzenie rozwodów pozasądowych wyłącznie dla małżeństw bez wspólnych małoletnich dzieci tworzyłoby wyraźną granicę prawną, w której narodziny dziecka stają się punktem zwrotnym radykalnie zmieniającym warunki rozwiązania małżeństwa. Przed pojawieniem się dziecka rozstanie odbywałoby się na szybkiej i taniej ścieżce administracyjnej, po jego narodzinach – dłuższe i bardziej skomplikowane na drodze sądowej. W efekcie decyzja o rodzicielstwie byłaby jednocześnie decyzją o trwałym podniesieniu barier wyjścia ze związku. Taki układ bodźców sprzyjałby postrzeganiu dziecka jako momentu zamykającego możliwość łatwego „wycofania się” z relacji, co z perspektywy racjonalnych decyzji życiowych prowadziłoby do odkładania, a w części przypadków także do rezygnacji z posiadania potomstwa.

60 A. Salecroix, *La consécration du divorce par consentement mutuel déjudiciarise*, Village de la Justice, 19.10.2016, www.village-justice.com/articles/consecration-divorce-par-consentement-mutuel-dejudiciarise,23305.html

61 F. Prato, *La negoziazione assistita per la separazione e il divorzio*, *CamminoDiritto.it*, 1.11.2018, https://rivista.camminodiritto.it/public/pdfarticoli/3379_11-2018.pdf

8. Idea rozwodów pozasądowych – założenia na których się opiera i cele, które ma realizować.

8.1. Cele, które ma realizować.

Rządowy projektodawca wskazał w uzasadnieniu kilka „ważnych celów” które ustawa miałaby osiągnąć. Są to:

a) „zwiększenie efektywności systemu prawnego” poprzez „odciążenie sądów”. Cel ten co do zasady zasługuje rzecz jasna na aprobatę. Jednak wybrany środek jego realizacji – wprowadzenie rozwodów pozasądowych – jest środkiem nieproporcjonalnym do celu i obciążonym poważnymi negatywnymi skutkami społecznymi.

Naruszałby tym samym zasadę proporcjonalności – wynikająca z art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji⁶² – którą „czasem określa się mianem zakazu nadmiernej ingerencji ustawodawcy albo zasadą adekwatności rozwiązań ustawodawczych do zakładanego celu regulacji”⁶³. Jej trzy kryteria⁶⁴ to:

- niezbędność,
- przydatność
- proporcjonalność *sensu stricto*⁶⁵

TK jednoznacznie wskazuje, że przyjęte środki powinny być „niezbędne, w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków.”⁶⁶ Jest więc nie tylko oczywiste, że usprawnienie funkcjonowania sądów powinno następować **poprzez reformy organizacyjne, proceduralne i kadrowe, a nie przez przenoszenie poza wymiar sprawiedliwości rozstrzygnięć o doniosłych konsekwencjach społecznych**. Efektywność systemu prawnego **nie może być osiągnięta kosztem osłabiania instytucji małżeństwa** – chroniący ją art. 18 Konstytucji umieszczony został wśród zasad ogólnych polskiej państwowości i jest elementem aksjologii konstytucyjnej⁶⁷

Niezależnie od powyższego, nie każda sprawa „nieskomplikowana pod względem prawnym” jest sprawą nieistotną społecznie. Sposób uregulowania spraw rozwodowych – nawet gdy strony prezentują zgodne stanowisko – ma fundamentalne znaczenie dla kondycji instytucji małżeństwa i dla całego społeczeństwa.

62 Por. M. Florczak-Wątor [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, red. P. Tuleja, Warszawa 2023, art. 2. („Zasada demokratycznego państwa prawnego jest jednak nadal samoistnym źródłem zasady proporcjonalności w tych materiach, które pozostają poza zakresem art. 31 ust. 3 Konstytucji.”); L. Garlicki, K. Wojtyczek [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, wyd. II, red. M. Zubik, Warszawa 2016, art. 31. („W wyroku z 9 października 2012 r., P 27/11, pkt III.2 stwierdzono, że – choć zasada proporcjonalności wynika nie tyle z art. 2, ile przede wszystkim z art. 31 ust. 3, to możliwe jest też oparcie zarzutu naruszenia art. 2 wyłącznie na argumencie braku proporcjonalności, bo w rozumieniu art. 2 zasada proporcjonalności wymaga »należytego wyważenia celu legislacyjnego i środka użytego do jego realizacji«.”)

63 L. Garlicki, K. Wojtyczek [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, wyd. II, red. M. Zubik, Warszawa 2016, art. 31.

64 Tamże.

65 To kryterium TK nazywa niekiedy zamiennie, odwołując się do jego istoty, „zbilansowaniem” (zob. np. wyroki z: 26 listopada 2013 r., SK 33/12, cz. III, pkt 4.3.1; 18 września 2014 r., K 44/12, cz. III, pkt 3.1 czy 4 listopada 2015 r., K 1/14, cz. III, pkt 12.7).

66 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 1999 r. P 2/98.

67 Tak np. wyroki TK: z 4 maja 2004 r., K 8/03; z 2 października 2012 r., SK 27/11 oraz z 3 grudnia 2013 r., P 40/12

Osobnym argumentem ustawodawcy (większości parlamentarnej) – acz umieszczonym w tym samym punkcie co argument z „efektywności systemu prawnego” – jest twierdzenie jakoby wprowadzenie rozwodów pozasądowych pozwoliło organom wymiaru sprawiedliwości „skoncentrować wysiłki na skuteczniejszym zabezpieczeniu dobra dziecka”. Zawarta w nim logika jest szczególnie problematyczna. Kondycja instytucji małżeństwa ma dla dzieci kolosalne znaczenie, bezpośrednio wpływając na ich szanse dorastania w pełnej rodzinie. Osłabianie tej instytucji poprzez dalsze ułatwianie i przyspieszanie jej rozwiązania nie może jednocześnie służyć dobru dziecka.

Jest **wyjątkową krótkowzrocznością widzieć jedynie konkretne „małżeństwo bez dzieci” nie dostrzegając jednocześnie społecznych konsekwencji normalizacji (a nawet banalizacji) rozpadu małżeństw**. Jest to też próba podziału małżeństwa na dwie kategorie – z dziećmi i bez dzieci – a więc próba **dalszego separowania małżeństwa i rodzicielstwa** czyli rzeczywistości naturalnie ze sobą powiązanych.

b) „promowanie pozasądowych metod załatwiania spraw cywilnych” – ustawodawca podnosi, że „rozwiązanie małżeństwa pozostawało jedną z ostatnich spraw, w których nie istnieje alternatywna droga (inna niż sądowa), pozwalająca na osiągnięcie określonych skutków prawnych zamierzonych przez strony”. Tymczasem:

- **Nie każda sprawa cywilna powinna mieć pozasądową alternatywę** – fakt, że rozwiązanie małżeństwa „pozostawało jedną z ostatnich spraw” bez drogi pozasądowej, nie jest luką systemu, lecz **świadomym wyborem** ustawodawcy. Rozwód dotyczy instytucji o szczególnym znaczeniu społecznym i konstytucyjnym, a nie zwykłej czynności prawnej realizującej wolę stron.
- Ustawodawca kreuje **fałszywą analogią** między rozwodem a typowymi sprawami cywilnymi. Z przytoczonego uzasadnienia wynika, że ustawodawca **traktuje małżeństwo jak zwykłą umowę cywilnoprawną**, której rozwiązanie powinno podlegać tej samej logice co rozwiązanie umowy sprzedaży, najmu, spółki czy świadczenia usług: skoro strony są zgodne i chcą osiągnąć określone skutki prawne, państwo powinno jedynie umożliwić im prostą, pozasądową procedurę. Przeniesienie na rozwód schematów właściwych dla rozwiązywania zwykłych umów cywilnych nie jest neutralnym „uproszczeniem”, lecz ujawnia **głęboko redukcjonistyczne podejście** do małżeństwa, sprzeczne z jego konstytucyjną rangą i społeczną funkcją.
- **Ustawodawca (większość parlamentarna) odwraca logikę legislacyjną** – to nie istnienie narzędzi pozasądowych uzasadnia ich zastosowanie, lecz charakter sprawy powinien decydować o dopuszczalności danej procedury. Brak pozasądowej ścieżki rozwodu potwierdza wyjątkowy status tej instytucji, a nie potrzebę jej „uzupełnienia”.

c) „zwiększenie autonomii stron” – ten postulat wyraża silne założenie normatywne, które w ostatnich dekadach coraz mocniej kształtuje sposób myślenia o małżeństwie i rodzinie („tendencja do akcentowania prawa samostanowienia”).

Jednak „zasada autonomii okazuje się kategorią szczególnie nieprzystającą do opisu małżeństwa i życia rodzinnego. **Autonomia akcentuje ludzką niezależność, podczas gdy małżeństwo i życie rodzinne z konieczności opierają się na zależności**. Autonomia podkreśla wolność od ograniczeń, tymczasem małżeństwo i rodzina uświadamiają nam, że człowiek nigdy nie jest całkowicie wolny: rodzimy się, wymagając opieki rodziców, wydajemy na świat dzieci, które potrzebują naszej troski, to, co w życiu

najcenniejsze, osiągamy nie w samotności, lecz we współzależności z innymi. Autonomia, tak jak ją rozumiemy współcześni liberałowie wydaje się niezgodna z ludzką kondycją (...).⁶⁸

Cztery fundamentalne doświadczenia konstytuujące życie rodzinne – seksualność, prokreacja, małżeństwo oraz wychowanie dzieci – pozostają w istotnym napięciu z zasadą autonomii. Każde z nich – pomimo, że jednostki wchodzi w nie na podstawie własnej zgody – ujawnia jednocześnie relacyjny i zależny charakter ludzkiej kondycji.⁶⁹

Ostatecznie więc perspektywa autonomii nie jest w stanie adekwatnie opisać małżeństwa i życia rodzinnego, ponieważ zniekształca, pomija lub próbuje unieważnić zależności i więzi stanowiące ich istotę.

Co więcej, seksualność, prokreacja, małżeństwo i rodzicielstwo nie są odrębnymi sferami życia, lecz elementami jednej, wzajemnie powiązanej rzeczywistości. Utrzymanie tych powiązań wspiera trwałość więzi rodzinnych i sprzyja realizacji dóbr, na których opiera się stabilne funkcjonowanie społeczeństwa. Próby ich rozdzielania w debacie publicznej prowadzą natomiast do skutków, które w dłuższej perspektywie okazują się szkodliwe zarówno dla osób, jak i dla wspólnoty.

Ponadto, jak zauważył prof. Marek Andrzejewski:

„Dla oceny istnienia i zakresu autonomii i swobody działania stron postępowania w sprawie o rozwód (...) istotne znaczenie mają jego **aspekty pedagogiczne, psychologiczne, aksjologiczne, ekonomiczne i inne (...)**. (...) Wiedza ze wskazanych obszarów jest **niezbędna dla ustalenia, czy strony postępowania w istocie chcą tego, co stwierdziły w stosownych formalnych wypowiedziach**, a także, czy są świadome skutków swych żądań. Innymi słowy, chodzi o to, aby ustalić czy komunikaty werbalne pochodzące od stron postępowania zgodne są z ich interesem (z ich wolą). Mówiąc jeszcze inaczej, chodzi o to, czy strony działają ze swobodą, a więc czy w ogóle można mówić o ich autonomii. U podłoża zachowań (wypowiedzi) uzewnętrznianych przez strony postępowania w sprawach o rozwód leżą bowiem często okoliczności wykluczające lub znacznie ograniczające swobodę podejmowania decyzji. Bywa, że w postępowaniach tych często nie można w ogóle mówić o autonomii obu stron (oboje małżonków), lecz o tym, że ich udział w sprawie rozwodowej i udzielane wypowiedzi są raczej **funkcją przymusu, szantażu, gróźb, uzależnienia od sprawcy przemocy, lęku o los dzieci itp.** Jeżeli w takiej sytuacji oboje małżonkowie wypowiedzą wolę uzyskania rozwodu zachowując pozory pozostawiania w zgodzie, wówczas można co najwyżej mówić o ich jednobrzmiących oświadczeniach, ale nie ma podstaw, aby twierdzić, że są to oświadczenia woli będące funkcją ich autonomicznych decyzji. (...)

Mówiąc wprost, błędem zwolenników projektowanej reformy prawa rozwodowego jest to, że **pojęcie autonomii stron stosunku prawnego wypracowane na gruncie prawa zobowiązań przenoszą wprost na grunt instytucji rozwodu.** Pozaprawne (realne) aspekty tej instytucji prawa rodzinnego wskazują, że nie ma to racjonalnych podstaw. Specyfika prawa rodzinnego, w tym zwłaszcza specyfika rozwodu, wymaga w tym zakresie daleko idącej ostrożności.⁷⁰

68 S. Yenor, *The Obligations of Family Life: A Response to Modern Liberalism*, „The Heritage Foundation”, 2.06.2016.

69 Tamże.

70 M. Andrzejewski, *Autonomia w prawie rodzinnym - sprawy o rozwód*, Miesięcznik Notariatu Polskiego Rejent, nr 11(403), listopad 2024.

- d) „skrócenie czasu trwania czynności zmierzających do rozwiązania małżeństwa” – argument o potrzebie skrócenia czasu prowadzącego do rozwiązania małżeństwa opiera się na **nieuprawnionym założeniu, że szybkość zakończenia związku jest wartością samą w sobie**. Tymczasem w sprawach o tak doniosłych skutkach społecznych i osobistych czas pełni funkcję ochronną: sprzyja refleksji, umożliwia deeskalację konfliktu oraz ogranicza ryzyko decyzji podejmowanych pod wpływem emocji i chwilowej presji.

Ponadto, deklarowana przez strony zgodność stanowisk w sprawie rozwodu nie musi oznaczać, że decyzja została podjęta w warunkach pełnej wolności każdej ze stron. W relacjach małżeńskich bardzo często występują trwałe asymetrie – ekonomiczne, emocjonalne, zdrowotne lub informacyjne – które mogą prowadzić do **wymuszonej lub pozornej zgody** jednej ze stron. Rola sądu polega m.in. na identyfikowaniu takich nierówności oraz na zapewnieniu minimalnych gwarancji ochrony strony słabszej.

8.2. Założenia dotyczące wolności, samorealizacji i osobistego spełnienia

Jak wynika z powyższego, podstawowym założeniem idei upraszczania i przyspieszania postępowania rozwodowego jest założenie, że prawo nie powinno ograniczać szybkiego wyjścia z małżeństwa uznanego w danej chwili za nieszczęśliwe ani nawet zachęcać do ostrożności przy podejmowaniu decyzji o jego zakończeniu. Jeśli oboje lub jedno z małżonków uzna, iż małżeństwo przestało być satysfakcjonujące, prawo nie powinno stawiać barier dla rozwiązania tego związku.

Źródłem takiego poglądu jest, coraz powszechniejsze, rozumienie małżeństwa jako przestrzeni emocjonalnej satysfakcji, indywidualnego spełnienia i samorealizacji. To nie normy moralne, tradycja, religii czy prawo naturalne, ale samorealizacja stoi w centrum.

Jednak samorealizację można rozumieć na dwa przeciwstawne sposoby⁷¹:

- a) pierwszy utożsamia ją z maksymalizacją indywidualnej swobody w zaspokajaniu bieżących preferencji relacyjnych, przyjmując prymat doraźnych wyborów i natychmiastowej satysfakcji nad zobowiązaniami oraz celami długofalowymi;
- b) drugi widzi samorealizację w długoterminowej inwestycji w trwałą, wymagającą relację oraz odpowiedzialnym budowaniu stabilnego środowiska dla wychowania dzieci.

Rzecz w tym, że zwolennicy szybkich rozwodów – w tym obecna większość parlamentarna – przyjmują pierwsze z powyższych znaczeń – to, które podważa cele rodzinne wyznawane przez większość ludzi. „Zapytani o swoje cele w zakresie osobistego spełnienia, wielu ludzi wskazałoby na trwałe, satysfakcjonujące małżeństwo oraz założenie rodziny. Większość przyznałaby również, że nawet udane małżeństwa wiążą się z poważnymi problemami i że bywa, iż relacja przez pewien czas nie przynosi satysfakcji. Mimo to oczekiwane korzyści płynące z trwałego małżeństwa uzasadniają osobiste zobowiązanie do „wytrwania” w nim w okresach trudnych. Krótko mówiąc, część osób jest przekonana, że osobiste spełnienie sprzyja raczej długoterminowej inwestycji w małżeństwo niż maksymalizacji swobody realizowania doraźnych preferencji.”⁷²

71 E. S. Scott, Rational Decisionmaking about Marriage and Divorce, 76 VA. L. REV. 9 (1990).

72 Tamże.

Na przeszkodzie w realizacji tego celu stoi wiele przeszkód, takich jak problemy ekonomiczne, konflikty dotyczące dzieci, konkurencja ze strony innych relacji, nuda, pochłonięcie karierą zawodową, kryzysy wieku średniego, choroby czy relacje z dalszą rodziną.

W obliczu takich obciążeń samo podjęcie zobowiązania na początku małżeństwa bywa niewystarczające, aby przetrwać trudne okresy. W kolejnych fazach relacji nawet szczerą wolą wytrwania i osobista determinacja małżonków mogą zostać osłabione przez kumulację stresów, zwłaszcza gdy z perspektywy krótkoterminowego dobrostanu osobistego koszty trwania w małżeństwie w okresach napięcia zaczynają przewyższać koszty jego opuszczenia i poszukiwania innych rozwiązań.⁷³

Wówczas ujawnia się doniosła rola prawa rodzinnego które może albo wspierać realizację celów długoterminowych małżonków albo to utrudniać poprzez sprzyjanie preferencjom krótkoterminowym. Może być ramą (rusztowaniem) wspierającą proces budowania trwałego związku albo narzędziem ułatwiającym jego szybki demontaż, pochyłą powierzchnią, po której łatwo ześlizgnąć się utraciwszy, choćby chwilowo, „równowagę”.

Zwolennicy rozwodów pozasądowych, w tym ustawodawca, nie dostrzegają faktu, że choć wiele osób dąży do samorealizacji w małżeństwie, ich cele krótkoterminowe i długoterminowe mogą pozostawać ze sobą w konflikcie. Łatwe rozwiązanie aktualnie niesatysfakcjonującej relacji często nie sprzyja samorealizacji w dłuższej perspektywie.

Wniosek

Powyższe uwagi – zwięźle podsumowane w zamieszczonych na wstępie głównych tezach – przesądzają o negatywnej ocenie ustawy z dnia 6 marca 2025 o zmianie ustawy – Kodeks karny i uzasadniają skierowanie jej przez Prezydenta do ponownego rozpatrzenia przez Sejm.

73 Tamże.



ISBN 978-83-68888-01-0



WWW.ORDOIURIS.PL